

„Obrzędy niech się odznaczają szlachetną prostotą, niech będą krótkie i jasne, bez niepotrzebnych powtórzeń, dostosowane do pojętności wiernych, aby naogół nie potrzebowały wielu wyjaśnień”. Artykuł zaś 23 tejże *Konstytucji Liturgicznej* poucza nas: „Nowości należy wprowadzić tylko wtedy, gdy tego wymaga prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, aby formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących⁴.”

Redakcja czasopisma dochodzi do takiej końcowej konkluzji: W dzień zgonu brać kolor czarny, ale już nie w rocznicę i inne dni. O ile zaś parametry są kombinowane z innym kolorem np. białym, nie będzie już tej ponurości. Taki kombinowany kolor jest po myśli K. L. Art. 23.

Grudziądz

KS. ALBIN DERDAU

Ks. Stanisław Piątek, Kęty

DZWONY W LITURGII KOŚCIOŁA

1. HISTORIA DZWONÓW W KOŚCIELE.

Kiedy Pan Bóg w Starym Testamencie dawał Mojżeszowi przepisy, jak ma urządzić świątynię i przybytek Pański, m. in. polecił sprawić srebrne trąby, przy pomocy których kapłani zwoływaliby lud do świątyni na ofiarę poranną i wieczorną. W służbie kultu używano dzwonów, aby zwrócić uwagę, że kapłan wchodzi do „Sancta Sanctorum” (Wj 28, 33—35) *Dzwonek złoty i jabłko granatu będą następowały na przemian dookoła na dolnych krajach sukni. I będzie miał ją na sobie Aaron podczas pełnienia służby, aby słyszano dźwięk. Głos trąb dawał Izraelitom na pustyni znak, by podeszli pod górę Syjon. Gdy zaś zagrzmi trąba wtedy niech podejda pod górę* (Wj 19, 13). Miejsce świątyń starozakonnych zajęły nasze kościoły, z Bogiem mieszkającym wśród nas w Najśw. Sakramencie. Zamiast ofiar starozakonnych składamy w nich ofiarę Nowego Zakonu. Nie używamy srebrnych trąb do zwoływania wiernych na nabożeństwo, ale rolę tę spełniają dzwony.

⁴ Art. 23 K. L.: Celem zachowania zdrowej tradycji, a jednocześnie otworzenia drogi do uprawnionego postępu, krytyczne rozpatrzenie poszczególnych części liturgii powinny zawsze poprzedzić dokładne studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie. Ponadto, należy wziąć pod uwagę zarówno ogólne zasady budowy i ducha liturgii jak i doświadczenia wpływające z ostatniej reformy liturgii oraz indultów udzielonych różnym miejscowościom. Wreszcie nowości należy wprowadzać tylko wtedy, gdy tego wymaga prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, aby formy nowe wyrastały niejako organicznie z form już istniejących. W miarę możliwości należy unikać poważnych różnic liturgicznych w graniczących ze sobą terenach.

Podczas wielkich prześladowań wierni zwoływali się na nabożeństwo przez osobnych posłańców. Używanie takich publicznych znaków było wykluczone ze względu na grożące niebezpieczeństwo. Po edykcji mediolańskim zaczęto używać bądź trąb, bądź też uderzano żelaznymi młotami w płyty metalowe zwane z grecka *sematron*, tj. znak. Około 400 r. wprowadza się dzwony we Włoszech za przykładem biskupa św. Paulina z Noli. W VI w. zjawiają się dzwony w Irlandii i Francji. Do ich rozpowszechnienia przyczynił się w znacznym stopniu Karol W. Za jego czasów dzwony były już powszechnie znane na zachodzie. W IX w. zjawiają się dzwony na Wschodzie, w miejsce dawnych *sematron*. Najdawniejszą ich nazwą było *signum*, ponieważ ich głównym przeznaczeniem było oznaczenie godziny rozpoczęcia nabożeństwa. W wiekach średnich większe dzwony zwano *campanae*, od prowincji włoskiej Kampanii, która słynęła z kruszców przydatnych do odlewania dzwonów. Mniejsze dzwony nazywano *nolae*, od słowa celtyckiego *noll* = brzmieć. Nazwa polska „dzwon” pochodzi od słowa dźwięk. Początkowo robiono dzwony z blachy, spajano, później w XI w. odlewano je i były coraz większe.

2. DZWONY A ODNOWA LITURGICZNA W KOŚCIELE.

Do niedawna jeszcze dzwonki brzmiały dość często w Kościele. Chodzi o dzwonienie w czasie najważniejszych czynności liturgicznych w kościele, mianowicie ofiary mszy św. Dzwoniono na Ofiarowanie, Sanctus, Podniesienie, Per ipsum, na Komunię św. kapłańską, na zwoływanie wiernych na Komunię św., przy udzielaniu Komunii św. Dzwonek odgrywał dużą rolę w liturgii, bo kiedy wierni śpiewali pieśni, a kapłan był zwrócony do ołtarza, trzeba było wiernym dawać znak dzwonkiem, jaka jest część mszy św. Słyszając dzwonek organista przestawał grać na organach, wierni klękali, żegnali się, bili się w piersi. Trzeba było i tym wiernym, którzy z braku miejsca stali poza świątynią dawać znak dzwonkiem, jaka jest część mszy św. Zwłaszcza od czasów średniowiecza XII, XIII w. gdy udział ludu koncentrował się na punkcie centralnym nabożeństwa, na oglądaniu i adoracji Bożego Ciała, wtedy jak to stwierdza O. Paweł Sczaniecki w książce *Służba Boża w dawnej Polsce*, powstał zwyczaj dzwonięcia w wielkie dzwony na Podniesienie. W tym czasie wprowadzono zwyczaj podniesienia konsekrowanej Hostii, by wierni mogli ją widzieć. W r. 1285 Jakub Świnka arcybiskup gnieźnieński, na synodzie łęczyckim zarządza dzwonienie przed podniesieniem, aby ludzie przybiegali (str. 143). Chodziło właśnie o wielki dzwon.

Średniowiecze miało bardzo zróżnicowane głosy dzwonów. Inne były na Anioł Pański, inne na nieszpory, jeszcze inne i inaczej na pożar lub pogrzeb. W Polsce tradycje te były znacznie uboższe, jednakże istniały, świadczy o tym choćby napis na dzwonie w Pako-

sławiu w Wielkopolsce z XVII w. *Adoremus in aeternum Sanctissimum Sacramentum*. Dekret Jakuba Świniki jest powtórzeniem świeżo wydanego zarządzenia synodu kościelnego z r. 1281, który zaleca uderzyć w dzwony trzykrotnie, aby lud przybył i adorował. Ze słów zarządzenia wynika, że chodzi o przybycie z poza kościoła. (l. c. 142) Do innego celu używano małych dzwonek wewnątrz kościoła. Jest to zwyczaj bardzo starodawny. Biskup Krzycki z XV w. piętnuje tych kapłanów, którzy powtarzają podniesienie we mszy i czynią to przy głosach dzwonów. Autor uznaje więc sygnały małego dzwonka za znak przynależący do podniesienia, a sprzeciwia się jedynie powtarzaniu go na *Per Ipsum* i po *Agnus Dei*. Z czasem stało się to źródłem wielu wypaczeń, pokutujących po dziś dzień w Kościele. Narzeka już na to dokument kapituły pułtuskiej z XVI w. wypowiadający się przeciw równoczesnemu odprawianiu mszy św. przy wielu ołtarzach. Lud bowiem obecny chcący oglądać Ciało Pańskie spieszył od ołtarza do ołtarza, robiąc zamieszanie w kościele. A nawet śpieszyli od kościoła do kościoła by być obecnym na Podniesieniu. (Por. Szczańiecki l. c. str. 142). Otóż dzwon wielki w momencie Podniesienia, odzywa się prawie na całym terenie Polski, w czasie niedzielnej i świątecznej sumy. Gdzieniedzie utrzymało się sygnowanie podczas Podniesienia, ale nie jest to zwyczaj szczęśliwy, bo uwaga dzieci i wiernych skupia się wtedy na dzwonku, nie na ołtarzu. Bicie w duży dzwon ma też jak pisze O. Szczańiecki dobrą stronę, bo na wsiach ludzie obecni w domu modlą się przykłękając zwróceniu w stronę kościoła. Dzisiaj w wielu kościołach ograniczają się tylko do małych dzwonek. Ale i tutaj jak stwierdza Ks. Biskup Piotr Mański, wkradło się nadużycie, bo ministranci dzwonili za wiele (str. 55, *Pamiętnik liturgisty*). Reforma liturgiczna nie zabrania zwoływania ludu na nabożeństwo biciem w duży dzwon, czy sygnaturką, ale ograniczyła dzwonienie w czasie mszy św. tylko do Podniesienia (art. 67) i zwoływania wiernych do Komunii św. (art. 81 dekretu Kongregacji św. Obrzędów z dnia 7 marca 1965 r.). Odnowa liturgiczna poszła dzisiaj jeszcze dalej, przez zwrócenie uwagi na Liturgię Słowa. Dzisiaj, gdy w wielu Kościołach odprawia się mszę św. twarzą do ludu, gdy mówi się głośno *Sanctus*, *Per Ipsum*, *Agnus Dei*, można się obywać bez hałasu dzwonek. Dziś gdy w znacznej mierze wprowadzono języki narodowe, gdy zaczęto wciągać wiernych w liturgię, gdy ciche modlitwy zastąpiono głośnymi, potrzeba dzwonek zmalała prawie do minimum. Wspólne modlitwy kapłana i wiernych nie mogą się odbywać podczas hałasu dzwonek. Powiada Ks. Ireneusz Pawlak (*Msza święta*, Nr XII, 1967 r., str. 270), że można się obywać nawet bez dzwonek przed Komunią św. bo głośno odmawia się *Panie, nie jestem godzien*. Dziś sygnał dzwonka wypierany jest coraz bardziej przez inne wymowniejsze znaki gesty i słowa. Łączność wiernych z ołtarzem staje się coraz bardziej naturalna i świadoma. Przydatność dzwonek

i dzwonek można stwierdzić podczas wszystkich czynności liturgicznych i nabożeństw odprawianych przy większym udziale wiernych, szczególnie zaś poza kościołem, o czym mówimy osobno.

3. CEREMONIA ŚWIĘCENIA DZWONÓW.

Dzwony stanowią jeden z bardzo ważnych przedmiotów liturgicznych Kościoła Katolickiego. Już w Starym Testamencie rzeczy i osoby przeznaczone do służby Bożej były poświęcone, np. ołtarz: *Przez siedem dni będziesz czynił przebłaganie nad ołtarzem i będziesz go poświęcał, a stanie się bardzo święty i cokolwiek dotknie się ołtarza, będzie również święte* (Wj 29, 37). Sam Bóg polecił Mojżeszowi poświęcać rzeczy służące kultowi. Kościół katolicki również poświęcał dzwony już od VIII w. przez obrzęd zwany chrztem dzwonów. Dokonuje tej ceremonii sam biskup lub kapłan upoważniony. Poświęcenie dzwonów należy do Sakramentaliów. Jest to obrzęd, przez który Kościół przeznacza dzwony do służby Bożej. Stają się one jakby wyłączną własnością Bożą.

Nowy zreformowany obrzęd konsekracji dzwonów zawarty jest w drugiej części Pontyfikału Rzymskiego z r. 1961. W Polsce ogłosił ten obrzęd drukiem Ks. dr Edward Górski w książce pt. *Konsekracja Kościoła, ołtarza i dzwonów*, Sandomierz 1966. Przygotowując konsekrację dzwonów lub komentarz do niej, należy pamiętać, że teksty wydane przed reformą drugiej części Pontyfikału są nieaktualne.

4. ZNACZENIE POŚWIĘCENIA DZWONÓW.

Przez poświęcenie otrzymują dzwony jako sakramentalną nadprzyrodzoną moc odstraszącą działanie złego ducha, który w rozmaity sposób, przez ogień, wodę, burzę itp. usiłuje szkodzić wiernym. Przepiękna modlitwa odmawiana przy poświęcaniu dzwonów, wylicza łaski, o jakie biskup prosi Boga dla wiernych, jeżeli będą ich używali z wiarą i pobożnością. Na zewnętrznej stronie dzwonów uwieczniano nie tylko twórców i fundatorów dzwonów, imię dzwonu, datę jego powstania, ale także jakieś budujące zdanie.

Wielkie znaczenie dzwonów opiewa znany starożytny napis: *Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango* = *Zwołuję żywych, oplakuję zmarłych, łamię pioruny*. Głos dzwonu staje się w rzeczy samej głosem Chrystusa i głosem Kościoła, głosem majestatu i potęgi, wreszcie głosem upomnienia. Gdy dzwon zabrmi z wieży kościelnej, odzywają się przez niego Chrystus i jego Oblubienica Kościół święty. Zwołują wiernych, by rychło zbiegli się na Najśw. Ofiarę, lub gdy są zbyt daleko, by choć z oddali uczestniczyli w niej myślą i sercem. Rankiem, w południe i wieczór donośnym głosem wzywają do oddania czci Matce Bożej, do odmawiania Anioł Pański.

Dzwony, które Polacy przyswoili sobie już w XI w. miały charakter Maryjny. W niektórych parafiach dzwonią nawet dziś dzwony przy chrzcie dziecka na znak radości. W czasie burz i grożących niebezpieczeństw dzwon wzywa do modlitwy: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie.*

W Kościele katolickim dzwony towarzyszą wiernym przez całe ich życie od urodzenia się aż do grobu.

Kęty

Ks. STANISŁAW PIĄTEK